

TEATR IM. JULIUSZA OSTERWY W GORZOWIE TEATR

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY: ANTONI BANIUKIEWICZ

SCENA PROPOZYCJI AKTORSKICH

DAMA Z ŁASICZKĄ

SCENARIUSZ
OPRACOWANIE
WYKONANIE

MAŁGORZATA WOWER

SCENOGRAFIA
ROMAN GARBOWSKI

OPRACOWANIE MUZYCZNE
I REALIZACJA DŹWIĘKU
MIROŚLAW MATUSIAK

W SCENARIUSZU WYKORZYSTANO TEKSTY
RENEANSOWEGO PISARZA WŁOSKIEGO
GIORGIO VASARIEGO

PREMIERA 1 MARCA 1985

„Dama z gronostajem”, niewielki obraz na desce o wymiarach 53,4 na 39,3 cm namalowany został około 1483 roku przez Leonarda da Vinci, największego malarza włoskiego renesansu. Autorstwo próbowano wywodzić tylko z pracowni mistrza, nie spod jego pędzla. Inni badacze twierdzili, że mistrz malował twarz portretowanej damy, jej rękę oraz gronostaja, zaś resztę dokończyli uczniowie. Dzisiaj autorstwo Leonarda uznane jest niewątpliwe . . . Pod koniec XVIII wieku przebywający we Włoszech książę Adam Jerzy Czartoryski zakupił obraz do zbiorów swojej matki Izabelli urządzającej puławskie muzeum. Uchodzący na emigrację w 1831 roku Czartoryscy zdołali — mimo zarządzanej przez wyrok carski konfiskaty posiadłości w Puławach — wywieźć najcenniejsze pozycje zbiorów. „Dama” umieszczona została w hotelu Lambert na wyspie św. Ludwika w Paryżu. Syn księcia, Władysław, zgodnie z ojcowskim zobowiązaniem przewiózł „Łasiczkę” wraz z resztą zbiorów do Polski. Władze austriackie zezwoliły na urządzenie w Krakowie muzeum im. Czartoryskich. Otwarto je w roku 1876. Dalsze losy i wędrówki mediolańskiej „Damy” wyznaczył szlak wojen.

W 1914 roku przewieziono ją do Galerii Drezdeńskiej. W sierpniu 1939 Czartoryscy ukryli ją w swojej posiadłości w Sieniawie nad Sanem. Wpadła tam w ręce Niemców, trafiła do Kaiser Friedrich Muzeum w Berlinie, a następnie została podarowana Hitlerowi. Hitler obdarował zbiorami Czartoryskich gubernatora Franka, który obrazy zawiesił w rezydencji na Wawelu. Uciekając zabrał najcenniejsze dzieła do Bawarii. Aresztowany został przez wojska amerykańskie, obrazy trafiły do składnicy zrabowanych i odzyskanych dzieł sztuki w Monachium. Tam odnalazła je polska komisja rewindykacyjna. Do Polski „Dama z łasiczką” wróciła w 1946 roku.

... Jak delikatnie Dama na obrazie tuli do siebie zwierzątko o miękkim futerku. Piękna kobieta o gładko uczesanych włosach spogląda na nas spokojnie migdałowymi oczami Madonny. Jej ręka zdaje się żywa . . . Ramiona opadają łagodnie i okrągło. Gdy człowiek stoi przed obrazem nachodzi go pokusa, by w fantazji wysnuć coś miłego o malarzu i jego pięknej modelce . . .

... Zazwyczaj dary niebios spływają na ludzi w sposób naturalny, a w nadnaturalny łączą się w jednym człowieku wraz z pięknem, wdziękiem, talentem. Wybraniec takiego losu wydaje się niebiański, a inni zostają w tyle . . . Widzieli to współcześni w osobie Leonarda da Vinci, który poza tym, że był niezwyklej urody, posiadał zdolności w każdej dziedzinie. Gdziekolwiek zwrócił swój umysł, najtrudniejsze zadania wykonywał z łatwością. Wielką siłę fizyczną łączył z łagodnością, odwagą i energią z wzniosłością i wspaniałomyślnością. Doprawdy niezwykły, niebiański był Leonardo, syn Piotra da Vinci. Odznaczyłby się w naukach i piśmiennictwie, gdyby nie był zmienny i niestały. Poświęcając się studiom różnych spraw i dziedzin rzucał je wkrótce. W ciągu paru miesięcy tak się nauczył arytmetyki i takie na tym polu poczynił postępy, że zadziwił swych mistrzów pytaniami i zagadnieniami. Przerzucił się potem do muzyki i nauczył grać na lutni i śpiewać . . .

A chociaż można rzec, iż niczego nie posiadał, gdyż mało pracował dla zarobku, zawsze miał koło siebie służbę oraz trzymał konie, w których lubował się wielce . . . Przechodząc przez plac, gdzie sprzedawano ptaki, wydobywał je z klatek, a płacąc żądaną cenę puszczał w powietrze. Dlatego też natura była dlań łaskawa. Nikt nigdy nie dorównał mu w zdolnościach, żywotności, dobroci, w łatwości i we wdzięku życia . . .
